

W Parku Miniatur
Zabytków Dolnego Śląska
w Kowarach w kwadrans
obejrzymy najciekawsze
budowle regionu
w skali 1:25

Guliver w krainie liliputów



Warto tu zajrzeć

Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska Kowary, ul. Zamkowa 9 (na terenie Fabryki Dywanów „Kowary” SA), otwarty codziennie 9-18, bilet 8 zł, młodzież 5 zł, dzieci 4 zł, osoby do metra wzrostu wchodzi za darmo. <http://www.park-miniatur.com>

MICHAŁ REMBAS

Jest tu kilkadziesiąt misternie wykonanych modeli pałaców, zamków, kościołów i innych zabytków, głównie z okolic Jeleniej Góry. Robi się je zazwyczaj z tworzywa sztucznego – styroduru. Zajrzałem do mieszczącej się obok Parku pracowni, gdzie styrodur przycina się napiętą, rozgrzaną, metalową nicią. Modelarze używają też stali i piaskowca. Czasem dachy pokrywa się tysiącami miedzianych płytek. – Powinny być spatynowane, ale nie chcieliśmy używać środków chemicznych – mówi przewodnik Małgorzata Sury – Dzieci mogłyby się zatruć, gdyby ich dotknęły

Znalazło się tańsze rozwiązanie – jedna noc w wodzie po moczeniu śledzi i patyna gotowa. Efekt jest nadzwyczajny. Zadbano o najdrobniejsze detale: płaskorzeźby, gzymsy, stolarkę okienną. Wszystko się zgadza, bo zanim modelarze zabiorą się do pracy, studiują dokumentację konserwatorską i fotografię obiektów. Roboty mają co niemiara – przy replice XVIII-wiecznego pałacu w Bożkowie 17 osób trudziło się przez trzy i pół miesiąca. Park wymyślił Marian Piasecki z Karpacza, informatyk, były specjalista od systemów zabezpieczania reaktorów jądrowych w koncernie Siemens, który po wieloletnim pobycie w Niemczech przed trzema laty wrócił do kraju. Zaczęło się od modelu XIX-wiecznego kościoła w Mysłakowicach. Obecnie mo-

deli jest 21, a ile ostatecznie ich będzie – tego nie wie nawet sam pomysłodawca.

– Mniej więcej co sześć tygodni dochodzi kolejna budowla – mówi Marian Piasecki. – Ale teraz nie tyle zależy mi na liczbie modeli, ile na uatrakcyjnieniu ekspozycji. Myślę już o podświetlaniu wnętrza budowli, oprawie dźwiękowej i puszczaniu dymu z kominów pałaców.

Zimą ekspozycję przenosi się do hali fabryki dywanów. Gdy robi się cieplej, park powstaje na placu za fabryką. Deszcz nie szkodzi budowlom, bo styrodur jest odporny na wodę, ale trzeba uważać na sroki, bo dziobią ściany. Maskotka parku jest jamnik przybłąda Lumpi, który przechadza się po uliczkach miniaturowej Starówki w Jeleniej Górze i pozuje turystom do zdjęć. Na tle miniaturowych domków wygląda jak olbrzym. Niestety, w innych budowlach pies się już nie mieści. ◀